

# GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Protest Francji w Londynie

PRZECIWIW INTERPRETACJI POROZUMIENIA LOKARNENSKIEGO.

Londyn. — Ambasador Corbin odwiedził min. Edena i w imieniu rządu francuskiego oficjalnie zaprottestował przeciwko interpretacji, nadawanej porozumieniu sygnatarzom paktu reńskiego przez prasę brytyjską i parlament brytyjski, domagając się zwłaszcza wyjaśnienia oświadczenia min. Edena, złożonego w Izbie gmin w poniedziałek popołudniu, jakoby porozumienie to stanowiło jedynie szereg propozycji, zwróconych jedynie do rządu Rzeszy.

Ambasador Corbin podkreślił, że rząd francuski jest bardzo nieprzyjemnie ude-

żony i zaskoczony przez sposób, w jaki porozumienie to zostało przedstawione o. pmyj publicznej Wielkiej Brytanji.

Według poglądów rządu francuskiego, porozumienie to w niektórych jego częściach jest definitywnie wiążące, zwłaszcza, o ile chodzi o klauzule, dotyczące na tychmiasłowej konsultacji sztabów brytyjskiego, francuskiego i belgijskiego, zawarcia paktu wzajemnej pomocy pomiędzy temi trzema krajami i podjęcia kroków niezbędnych na wypadek nieudania się koncyliacji

## Manifestacyjny pogrzeb ofiar

ZAJŚĆ PONIEDZIAŁKOWYCH W KRAKOWIE. NIENRZELICZONE TŁUMY ZAJĘŁY ULICE.

Kraków. — W środę odbył się manifestacyjny pogrzeb 8 śmiertelnych ofiar ulicznych rozruchów.

Pogrzeb został wyznaczony na godzinę 10-tą rano, o czym publiczność powiadomiono klepsydrami, rozlepieniem poprzecznych dnia w godzinach popołudniowych.

We środę od wczesnego ranka ruch w mieście przybrał rozmiary niecodzienne. Zamart zwykły ruch komunikacyjny, tramwaje od rana nie wyjechały na ulice, w garażach pozostały miejskie autobusy. W fabrykach i poszczególnych pracowniach również zamart ruch i praca wszelka ustała, natomiast robotnicy od wczesnych godzin rannych ciągnęli ulicami w stronę Domu Górników przy alei Krasieńskiego, kład miał wyruszyć kondukt żałobny.

O szarym świcie na platformach samochodowych przywieziono z Zakładu Medycyny Sądowej zwłoki ofiar, ustawiając je na katafalkach w dużej sali Domu Górników, przybranej kiram i szarfami.

Trasa, licząca przeszło 4 km., prowadziła ulicami: aleją Krasieńskiego, ul. Zwierzyniecką, Franciszkańską, Dominikańską, św. Gertrudy, Potockiego, Lubicz, Rakowicką do nowego cmentarza.

O godzinie 10-tej, po odśpiewaniu w sali przy zwłokach pieśni żałobnych przez chór robotniczy, począł się formować pochód, liczący około 20.000 osób.

Na czele konduktu pogrzebowego niesiono sztandar PPS., za którym postępowały przywódcy socjalistyczni, m. in. b. posłowie Arciszewski, Żuławski, Stanczyk, Ciołkosz. Za tą delegacją partyjną rozwijał się długi rząd delegacji, noszących około 30 wieńców, z których pierwszy pochodził od C.K.R. P.P.S.

W wieńcami niesiono szfandary związkowe, a dalej ukazały się trumny ze zwłokami ofiar zająć.

Przed pierwszą trumną kroczyli działacze i dalsi przywódcy socjalistyczni. W szeregu tym kroczył także profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kot, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Każdą trumnę, sporządzoną z desek malowanych na czarno, z wielkim srebrnym krzyżem na wieku — niesli towarzysze pracy zmarłych, a otaczało je sześćdziesiąt robotników z płonącymi pochodniami.

Za każdą trumną kroczyła grupa, którą stanowiła w pierwszym rzędzie rodzina bliższa i dalsza, znajomi, przyjaciele i koleżdy. W takt żałobnych dźwięków orkiestr przed oczyma stojącej szpalarem publiczności przepływały w stronę cmentarza osm trumien ofiar tragicznych zająć.

Za pierwszą częścią pochodu, którą tworzył kondukt pogrzebowy z orkiestrą

pracowników tramwajowych Krakowa, maszerowała część druga, składająca się z delegatów robotniczych ze sztafardami, kłd miejscowych, jak i z poza Krakowa. Uwagę zwracały załogi fabryk i innych warsztatów pracy także pozakrakowskich, jak np. z Wieliczki, Sierczy, Skawiny it.d. Osobną grupę stanowili członkowie żydowskich organizacji socjalistycznych.

Pochód żałobny przeszedł ulicami do cmentarza rakowickiego, kierując się następnie ku bramie nowego cmentarza. Koło godziny 12.30 czoło konduktu żałobnego wkroczyło w bramę cmentarza. Ogółem weszło na cmentarz około 5.000 ludzi.

Kiedy czoło konduktu żałobnego znalazło się już koło cmentarza, na prośbę rozdział zmarłych, udał się na cmentarz w za ślepiństwie kapelana cmentarnego ks. Staj-

## Odmowa wycofania wojsk Niemcy nie opuszczają Nadrenji.

Londyn. — Delegat niemiecki v. Ribbentrop natychmiast po przyjeździe samolotem wsiadł do oczekującego go samochodu Foreign Office i udał się wprost do ministra spraw zagranicznych Edena, któremu doręczył odpowiedź niemiecką. Odpowiedź nie jest adresowana do mocarstw locarneńskich, lecz do rządu angielskiego i zgodna z przewidywaniami, że będzie to tylko odpowiedź tymczasowa, że nie zamykając drogi do dalszych rokowań, dyktator niemiecki zajmie bardzo silne stanowisko i że udzielenie właściwej odpowiedzi odwleczcie do przyszłego tygodnia. Ogłoszony tekst odpowiedzi niemieckiej zawiera stanowczą odmowę wycofania wojsk ze strefy zdemilitaryzowanej i stwierdza, że Niemcy odmawiają przystąpienia do rokowań w warunkach nierówności. Pozaatem, powołując się na niedzielne wybory, rząd niemiecki zapowiada, że po wyborach żdzy-szczegółowe propozycje, oparte na ożydyskanej suwerenności. Odpowiedź zawiera również nieprzychylną wzmiankę o proponowanej konferencji światowej i przeciwstawia jej propozycję Hitlera,



Konferencja włosko - austriacko - węgierska w Rymie.

Z końcem ub. tygodnia odbyła się w Rzymie konferencja między Włochami, Austrią i Węgrami, w której wzięli udział premier węgierski Gömbös, kanclerz Austrii Schuschnigg, oraz Mussolini. Na ilustracji widzimy scenę powitania przez Mussoliniego gości na dworcu kolejowym w Rzymie. Stoją od lewej ku prawej: Gömbös, Kan vs. Beiger-Waldenezz, Mussolini i Schuschnigg.

cha, ks. Król, dyrektor Zakładu OO. Salezjanów im. ks. Lubomirskich, który poszedł za trumnami, pokropił je i przy grobowcu wspólnym odmówił cicho modlitwy. Po spuszczeniu ich do grobu odszedł, poczem weszły na nowy cmentarz sztafardary socjalistyczne i delegacje.

Wspólną mogiłę otoczyły sztafardary i delegacje z wieńcami. Po odśpiewaniu kilku pieśni żałobnych i po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Szopena, nad

otwartą mogiłą, do której złożono wszystkich 8 trumien — poczęli przemawiać poszczególne mówcy.

Zabierali kolejno głos: b. poseł Arciszewski, b. pos. Ciołkosz, b. pos. Stanczyk, dr. Aleksandrowicz i b. pos. Dubois.

Na dużej, wspólnej mogiłe złożono stoś wieńców, a po skończonej uroczystości pogrzebowej masy zaczęły powoli z cmentarza odpływać, w zupełnym spokoju porażając do swych domów.

## Oświadczenie rządu

w sprawie zająć krakowskich

ODPOWIEDZ MIN. RACZKIEWICZA NA INTERPELACJE POSELSKĄ.

Warszawa. — Podaliśmy już treść interpelacji, jaką na wtorkowym posiedzeniu

Sejmu złożył pos. Pochmarski w sprawie tragicznych zająć w Krakowie. W dalszym ciągu posiedzenia pos. Gdula stwierdził, że jego interpelacja jest identyczna. Nie odczytywano więc jej.

Marszałek zaproponował Izbie w myśl art. 37 i 888 regulaminu uzupełnienie porządku dziennego przez oświadczenie ministra spraw wewnętrznych. Izba zgodziła się na to. Głos zabrał p. minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz:

Wysoka Izbo! Nie mogę dziś udzielić wy-czerpującej odpowiedzi na poszczególne punkty zgłoszonych interpelacji. Niewątpliwie po zaznajomieniu się z całokształtem sytuacji dni ubiegłych, po zbadaniu sprawy w odniesieniu do poszczególnych punktów — będzie udzielona Wysokiej Izbie wyczerpująca odpowiedź. Pragnąłbym jednak dziś nasświetlić smutne wypadki krakowskie, które głębokim refleksem odczywały się w całej Polsce, pragnę również udzielić odpowiedzi do wydaných przez rząd zarządzeń.

W ostatnim czasie Kraków i niektóre sąsiednie powiaty stały się widownią serji strajków o specjalnym ostrym przebiegu. Mianowicie, po zlikwidowaniu zarzutu w fabryce „Sucharda” nastąpił strajk szwaczów-chalupników. W związku z tym strajkiem, trwającym od 8 b. m. policja była zmuszona zatrzymać ok. 40 osób pod zarzutem działalności komunistycznej i stosowania terroru strajkowego. Dn. 11.III r. b. po odbyciu zgromadzenia, w którym wzięło udział kilkaset osób, strajkujący usiłowali utworzyć nielegalny pochód, przyczem z tłumy rzucano w policję kamieniami.

W dn. 17.III r. b. w Krakowie w fabryce wyrobów gumowych „Semperit” ok. 400 robotników zastosovalo okupację, żądając podwyżek, zaś w dniu 21 marca strajkowali robotnicy w salinach w Wieliczce, żądając m. in. przywrócenia plac z roku 1934, zastosowälę tę samą metodę strajku, t. j. okupację kopalni. Równocześnie w Zagłębiu Krakowskim robotnicy porzucili pracę na kopalni „Sobieski” i „Janina”. W związku z wspomnianymi strajkami w Kra-

## AFISZE i PLAKATY REKLAMOWE

na „Tydzień Propagandy Kupiectwa Polskiego”

szybko, tanio i gustownie wykonują

Zakłady drukarskie „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

III Aleja Nr. 52, tel. 20-45.

Dla stowarzyszonego Kupiectwa ustępstwa.

**OGŁOSZENIA** do numerów przedświątecznych „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

przyjmuje: Administracja pisma Aleja 52 tel. 22-45 i Sklep „Gońca” Aleja 26, tel. 20-50.

Dla Kupców Stowarzyszonych duże ustępstwa

kwie rada zawodowa socjalistycznych związków zwołała w dniu 20 b. m. zgromadzenie, na którym, prawdopodobnie pod wpływem skrajniejszych głosów postanowiono odbycie następnego dnia demonstracji przed urzędem wojewódzkim oraz żądania ogłoszenia strajku i w innych zakładach. Po skończonym zgromadzeniu wezwano robotników do udania się przed wspomnianą fabrykę gumową, objętą strajkiem okupacyjnym, do czego policja nie dopuściła. Według posiadanych przez władze informacji strajk w tej fabryce chciał wygrać dla swoich celów żywioły wyrotowe, usiłując organizować pochody i demonstracje. Policja usunęła okupujących w noc z piątku na sobotę. Również wkroczyli władze do salin w Wieliczce, gdzie po chwili strajkujący spokojnie opuścili saliny.

W odpowiedzi na powyższe zarządzenia władz miejscowe O. K. R. i Rada zw. socj. związków zapowiedziały na dzień 23 b. m. w Krakowie i pow. krakowskim 24-godzinny strajk demonstracyjny. Równocześnie na zgromadzeniu, jakie odbyło się w dniu 21 b. m. w godzinach wieczornych nawoływano wręcz do odwetu za usunięcie robotników z wspomnianych zakładów. Wezwano do urzędzenia pochodu przed urzędem wojewódzki, a gdy policja nie dopuściła do tego, obrzucono ją kamieniami, przy czym ze strony demonstrantów padły trzy strzały rewolwerowe. W związku z proklamowanym przez O.K.R.-P.P.S. i Radę związków zawodowych strajkiem powszechnym w Krakowie i pow. krakowskim 23 b. m. w domu Z.Z.K. odbyło się zgromadzenie strajkujących przy udziale ok. 4.000 osób. Starostwo zezwoliło na odbycie zgromadzenia po zapewnieniu przez organizatorów, że przebieg jego będzie spokojny, a po ukończeniu nie będą urządzane żadne demonstracje na miasteczko. Jednak, mimo tego przyrzeczenia, po zgromadzeniu uczestnicy zwarli masę udały się w kierunku rynku. Dla uniemożliwienia zajść przed gmachem urzędu wojewódzkiego zamknięto dojeżdża do niego oddziały policjantów. Tłum zatrzymał się pod Barbakanem i podburzony przez elementy wyrotowe oraz męty społeczne zaatakował policję gradem kamieniami i cegiel. Ponadto padły strzały rewolwerowe. Wreszcie tłum natrął wręcz na policję, która w obronie własnej zmuszona była użyć broni palnej. Napastnicy cofnęli się na pewną odległość, nie przestając rzucać kamieniami.

Jednocześnie poczęto demolować sklepy oraz obrzucać kamieniami przejeżdżające tramwaje. O godz. 13 min. 45 delegaci robotników zostali przyjęci w urzędzie wojewódzkim, zapewniając, że podejmą natychmiast interwencję celem uspokojenia tłumu. Interwencja ta nie odniosła jednak widocznego skutku, przeto policja po godz. 14 przystąpiła do oczyszczania ulicy z demonstrantów. Mimo rozproszenia tłum zebrał się ponownie i znowu próbował nastawiać policję. Wobec ostrzeżenia policji została ona zmuszona do ponownego użycia broni. W godzinach wieczornych na miasteczko zapanował zupełny spokój.

W wyniku użycia broni przez policję, jak dotychczas ustalono ze zgłoszeń została zabita na miejscu jedna osoba oraz rannych 26 osób, z których 5 zmarło w szpitalu. Ze strony policji otrzymano rany prze ważnie w głowę 11 szeregowych i 1 oficer. Przywiązując wielką wagę do najbardziej wszechstronnego wyświetlenia istotnego tła i podłoża zajść z ramienia rządu zostali delegowani natychmiast do Krakowa główny Inspektor pracy oraz dyrektor Departamentu politycznego min. spraw wewn. Przystąpili oni bezwzględnie do prac, związanych z gruntownym zbadaniem na miejscu istotnych powodów i przyczyn w tak ostrej sposobie przejawiających się konfliktów między kierownictwem niektórych miejscowych zakładów i fabryk a światłem pracy. Niejednokrotnie nad wyraz ciężkie warunki bytowania i jakże częsta niemożność zapewnienia przez robotnika pracy dla siebie jest nieustanną troską rządu, który przy rozpatrywaniu wszelkiego rodzaju zatargów na tle pracy i zarobków — żywotne interesy warstw pracujących zaważa mieć bardziej na względzie.

Delegaci ministrów obłądzili na miejscu również szczegółowo okoliczności przebiegu zajść w poniedziałek, jak i w dniach, poprzedzających smutne wypadki krakowskie i mogą zapewnić Wysoką Izbę, że w razie, gdyby stwierdzono ponad wszelką wątpliwość zostały istotne zaniedbania lub stosowanie niewłaściwych metod ze strony poszczególnych czynników — rząd nie zaniedba wyciągnąć z tego odpowiednich konsekwencji.

**Oświadczenie interpelanta.**  
Pos. Pochmarski: W nawiązaniu do odpowiedzi p. ministra na interpelację moją i p. Gduli, która w tej chwili ma szczególne znaczenie dla państwa i mas robotniczych — zwracam się do p. ministra o udzielenie w dniach najbliższych szczegółowych wyjaśnień na pytania, zawarte w obydwu interpelacjach ze wzgl. na niezwykłą powagę sprawy oraz o zawiadomienie izby jeszcze przed zamknięciem bieżącej sesji o wynikach śledztwa w związku z



# Klemens Grzywiński

przemysłowiec.

**Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25-go marca 1936 r., przeżywszy lat 61.**

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Olsztyńskiej 33, do kościoła parafialnego św. Zygmunta i na cmentarz, nastąpi w piątek, dnia 27 marca b. r. o godzinie 3 po poł. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele, dnia 28 b. m. o godz. 8 rano.

O czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

**Żona, córki, synowie i rodzina.**

ś. p.

## KLEMENS GRZYWIŃSKI

WSPÓŁWŁAŚCICIEL I DYREKTOR  
Polskiej Parowej Fabryki Garbarskiej w Częstochowie.

**Zmarł dnia 25-go marca 1936 roku, przeżywszy lat 61.**  
W Zmarłym tracimy swego znanego i nieodżałowanego, Chlebodawcę i Dyrektora, o którym pamięć zachowamy w sercach naszych nazawsze

**Cześć Jego pamięci!**

PRACOWNICY  
Polskiej Parowej Fabryki Garbarskiej w Częstochowie.

krakowskimi wydarzeniami. Równocześnie zwracam się do p. ministra o skuteczną interwencję na rzecz jak najszybszego uruchomienia wielkich robót dla zajęcia licznej rzeszy bezrobotnych oraz na rzecz wstrzymania redukcji pracowników w poszczególnych warsztatach, zwłaszcza rządowych oraz o skuteczne przeciwstawienie się wszelkim próbom obniżki płac dotkliwej krzywdzącej sfery pracowniczej.

Marszałek zapowiedział zwołanie następnego posiedzenia sejmu na czwartek na godz. 10-tą.

Na tym posiedzeniu zakofczono,

## TELEGRAMY

### NARADA EDENA Z RIBBENTROPEM.

Londony. — Ambasador von Ribbentrop ma we czwartek ponownie spotkać się z min. Edenem.

Po spędzeniu 2 lub 3 dni w Londynie, w Ribbentrop pojedzie do Berlina, dokąd jak przypuszcza Havas, prawdopodobnie powróci 31 marca, t. zn. w dniu kiedy rząd niemiecki sformułuje swoje kontropropozycje.

### Grad bomb włoskich zniszczył Dżidżę.

Rzym. — Komunikat nr. 164 marsz. Badoglio donosi o zajeciu miejscowości Kasasa na odcinku zachodnim frontu północnego og, jakoteż o ponownym zbombardowaniu Dżidżigi. Donosząc o akcji ofensywnej włoskiej na obu frontach w Abisynji, komunikat opisuje atak bombowy z powietrza na Dżidżigę.

30 samolotów zbombardowało dokonano masowej akcji niszczącej nad miastem Dżidżigę. Zostały zburzone: wojskowy park autobusowy, pałac rasa Nasibu (Gebbi), w którym mieściła się pewnie ilość aut ciężarowych, składy celne, magazyny amunicji, należącej do armii rasa Nasibu oraz rozmaite budynki cywilne i wojskowe.

Akcją dowodził gen. Ranza, dowódca lotnictwa somalijskiego. Każdy z aparatów miał za sobą 5 godzin lotu. Samoloty pokonały przestrzeń ponad 4000 km. od swoich baz wyjściowych. Na miasto Dżidżigę zrzucono 12 ton ładunku wybuchowego.

Z formy komunikatu wynika, że miasto Dżidżiga jako centrum zaopatrzenia armii rasa Nasibu, zostało zrównane z ziemią i przestało istnieć.

### W Irlandji zamordowano angielskiego admirała.

Londony. — Wiceadmirał Henry Boyle Somerville został zamordowany w swo jej rezydencji w hrabstwie Cork w Irlandji.

Zabójcy, którzy przybyli samochodem, dali do admirała szereg strzałów, zabijając go na miejscu. W zbrodni, jak przy puszczają władze policyjne, brało udział

kilka osób.

Policja wydała zarządzenie w celu wykrycia i schwymania przestępców, na których ślad dotychczas jednak nie natrafiono.

Prawdopodobną przyczyną zabójstwa było poparcie przez admirała Sommerville'a werbunku do armji brytyjskiej. W pokoju, gdzie popełniono zbrodnię — znaleziono na podłodze kilka egzemplarzy odesw, nawołujących młodych ludzi, by wstępowali do brytyjskiej armji i marynarki. Zamordowany wiceadmirał liczył 72 lata.

### ZWŁOKI VENIZELOSA NA TORPEDOWCU GRECKIM.

Rzym. — Zwłoki Venizelosa przybyły we środę z Paryża do Brindisi. Zwiłkom towarzyszą wdowa i synowie.

## Pełnomocnictwa dla P. Prezydenta Rzplitej

### UCHWALONE W KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa. — Komisja specjalna dla pełnomocnictw odbyła w środę pod przewodnictwem pos. Sowińskiego posiedzenie dla uchwalenia nowego projektu pełnomocnictw, jaki wypłynął do laski marszałkowskiej. Po otwarciu posiedzenia o godz. 12-ej m. 20 przewodniczący udzielił głosu sprawozdawcy pos. Sikorskiemu.

Sprawozdawca pos. Sikorski: Wniosek rządu o uchwalenie pełnomocnictw wypłynął nagle, uzasadnienie rządowe nie zawiera szczegółów, a przesłanki, na których opierają się motywy obecnych pełnomocnictw, odbiegają zbyt wyraźnie od dotychczasowych. Prosiłbym więc rząd o uzasadnienie bardziej szczegółowe tego przedłożenia.

W dłuższym przemówieniu premier Kościalski uzasadnia konieczność pełnomocnictw, poczem w dyskusji posłowie podnieśli szereg wątpliwości.

Pos. Pacholczyk: Z uwagi, aby pełnomocnictwa nie wywołały znowu w kraju niepokojów, proponuję, by z ewentualnego przyszłego dekretowania wyłączone zostało nakładanie nowych podatków oraz zmiany uposażań, emerytur i ubezpieczeń społecznych.

Pos. Pochmarski: Widzimy zasadniczą różnicę w treści, w zakresie i terminie obecnych pełnomocnictw w porównaniu z jesieniami, ale dzisiaj sprawa wymaga zastanowienia się.

My, tutaj w parlamencie, po wysłuchaniu uzasadnienia, skłonni jesteśmy zrozumieć motywy rządu, ale musimy stwierdzić, że człowiek z ulicy coraz rzadziej rozumie.

Pan referent nie ma dość wyostrzonego ucha na odgłosy społeczne i nie słyszy ich.

Nie chcę tutaj rozwodzić się szeroko nad nieszczęsną sprawą emerytów, która została zagubiona między komisją a ple-

### WINSTON CHURCHILL W WARSZAWIE.

Warszawa. — Znany mąż stanu W. Brytanji kilkakrotny minister Winston S. Churchill udaje się końcu marca na dłuższy pobyt do Rosji, Sowieckiej. W przejeździe do Moskwy Churchill zatrzyma się na przez kilka dni w Warszawie.

Winston Churchill jest jednym z liderów odłamu partji konserwatywnej,

### Rejestracja szkód wyrządzonych przez demonstrantów w Krakowie.

Kraków. — Odbywa się rejestracja szkód, wyrządzonych podczas zaburzeń poniedziałkowych. Straty od kilkadziesiąt tysięcy do kilku tysięcy poniosło około 50 sklepów wskutek rozbicia szyb wystawowych, a w kilku wypadkach i rabunku towarów. Największe straty poniosła firma Bata przy ul. Florjańskiej 28, gdzie wybite zostały kamieniami i kulami rewolwerowymi 4 duże szyby wystawowe oraz skradziono z wystawy 40 par buczków i dużą ilość pończoch, łącznej wartości około 20 tys. zł.

Ponadto na szkodę gminy m. Krakowa, na ul. Stawkowskiej zniszczono tramwajowy wóz kamieniami, zaś na ul. Florjańskiej 1 autobus wywrócono do góry kołami, wybito szyby i zniszczono motor. Ponadto na plantach od ul. Szczepańskiej do bramy Florjańskiej zostało rozbite 42 lampy elektryczne. Na ulicy Długiej 8 lamp elektrycznych, na ul. Basztowej 8 lamp elektrycznych, na Rynku Klepańskim 22 lampy gazowe i t. d.

### ROBOTNICZY KRAKOWCY WRACAJA DO PRACY.

Kraków. — Wobec kursujących pogłosek, jakoby we czwartek dnia 26 b. m. miał dalej trwać w Krakowie strajk robotniczy donoszą z kół kierowniczych robotników, iż strajk został zakończony i wszyscy socj robotnicy we czwartek udają się do pracy.

Rozsiewanie pogłosek o strajku i demonstracjach we czwartek należy przypisać ogólnej psychozie i czynnikom komunistycznym, którym zależy na podtrzymaniu dalszym niepokojów.

### ZAJSCIA ANTYSEMICKIE W LISZKACH.

Kraków. — W Liszkach pod Krakowem doszło do ekcesów antyżydowskich. Jak podają władze — nieznani sprawcy przecięli przewody telegraficzne do Krakowa. Wybito kilka szyb i zdemolowano 1 sklep.

### Uchwalone w Komisji Sejmowej.

Warszawa. — Komisja specjalna dla pełnomocnictw odbyła w środę pod przewodnictwem pos. Sowińskiego posiedzenie dla uchwalenia nowego projektu pełnomocnictw, jaki wypłynął do laski marszałkowskiej. Po otwarciu posiedzenia o godz. 12-ej m. 20 przewodniczący udzielił głosu sprawozdawcy pos. Sikorskiemu.

Sprawozdawca pos. Sikorski: Wniosek rządu o uchwalenie pełnomocnictw wypłynął nagle, uzasadnienie rządowe nie zawiera szczegółów, a przesłanki, na których opierają się motywy obecnych pełnomocnictw, odbiegają zbyt wyraźnie od dotychczasowych. Prosiłbym więc rząd o uzasadnienie bardziej szczegółowe tego przedłożenia.

W dłuższym przemówieniu premier Kościalski uzasadnia konieczność pełnomocnictw, poczem w dyskusji posłowie podnieśli szereg wątpliwości.

Pos. Pacholczyk: Z uwagi, aby pełnomocnictwa nie wywołały znowu w kraju niepokojów, proponuję, by z ewentualnego przyszłego dekretowania wyłączone zostało nakładanie nowych podatków oraz zmiany uposażań, emerytur i ubezpieczeń społecznych.

Pos. Pochmarski: Widzimy zasadniczą różnicę w treści, w zakresie i terminie obecnych pełnomocnictw w porównaniu z jesieniami, ale dzisiaj sprawa wymaga zastanowienia się.

My, tutaj w parlamencie, po wysłuchaniu uzasadnienia, skłonni jesteśmy zrozumieć motywy rządu, ale musimy stwierdzić, że człowiek z ulicy coraz rzadziej rozumie.

Pan referent nie ma dość wyostrzonego ucha na odgłosy społeczne i nie słyszy ich.

Nie chcę tutaj rozwodzić się szeroko nad nieszczęsną sprawą emerytów, która została zagubiona między komisją a ple-

Pos. Hutten-Czapki, oświadcza się za

KINO „STYLOWY” Aleja 27.

Godny obejrzenia film p. t.

## OSTATNIE DNI POMPEI

DZIŚ PO RAZ OSTATNIE!  
Dla młodzieży specjalne zażycia.

poprawkami pos. Pacholczyka i Pochmarskiego. Chodzi także o to, żeby nie powstała taka możliwość, ażeby pełnomocnictwa wchodziły w życie w chwili, kiedy trwa jeszcze sesja budżetowa.

Pos. Miedzinski: Jestem za poprawką pos. Pacholczyka, t. j. pierwszą jej częścią, do której przywiązuję szczególną wagę. Natomiast zmieniałbym ujęcie słów, t. j. żeby nie było mowa o nakładaniu nowych podatków, lecz „nowych obciążeń”. Różnica jest ta, że mogłyby być istniejące podatki podwyższone. Przeciwko temu musimy się zastrzec. Z temi poprawkami, głosować będę za pełnomocnictwami.

W dłuższym przemówieniu premier Kościalski wyraził wyjaśnienia w poruszonych sprawach, podkreślając m. in. że rząd nie ma zamiaru iść drogą nowych obciążeń, a jeżeli chodzi o dekret t. zw. emerytalny, to kwestja tego dekretu będzie jeszcze rozważana. W tym celu rząd zaprosił kilku posłów do komisji, powołanej celem rozważenia tego dekretu.

Jeżeli to będzie możliwe, rząd przyjdzie na sesję nadzwyczajną z wnioskiem w tej sprawie.

Są inne rzeczy, bolesniejsze, ale dadzą się one łatwiej rządowi skorygować.

Jeżeli chodzi o poprawki imnie, to prosilibyśmy ich nie stawiać. Rząd w okresie upoważniającym do wydawania nowych dekretów, nie zamierza załatwiać spraw, które byłyby sporne z punktu widzenia społecznego, któreby szły w kierunku nowych obciążeń.

Rządowi są potrzebne pełnomocnictwa na wypadek wyjątkowych konieczności, względnie konieczności uregulowania rze czy drobnych, ale hamujących rozwój życia gospodarczego.

W głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Pochmarskiego, uzgodnioną z poprawką pos. Hutten-Czapskiego, ażeby dodać słowa „w razie nadzwyczajnej konieczności”. Ta poprawka przyjęto 11-tu głosami przeciwko 7-tnu.

Następnie przyjęto poprawkę pos. Hutten-Czapskiego o nakładaniu nowych obciążeń, natomiast odrzucono dalszą część tej poprawki, mówiącą o zaciąganiu nowych zobowiązań finansowych.

Wreszcie w art. 3 przyjęto poprawkę pos. Hutten-Czapskiego, że ustawa wchodzi w życie od dnia następnego po zamknięciu sesji zwyczajnej, a następnie przyjęto ustawę w całości.

Z procesu Grzeszolskiego  
Rewelacje procesu domniemanego truciela w Sosnowcu.

Sosnowiec. — Po przerwie obiadowej we wtorek zeznawała Pelagia Grzeszolska, mówiąc, że wysłała zamię za oskarżonego, aby położyć kres plotkom. Konfrontacja Grzeszolskiej z jej b. narzeczonym Liszczykiem nie dała rezultatu. — Następnie dr. Sztuka, który wraz z innymi lekarzami przeprowadzał sekcje, po złożeniu kilku wyjaśnień złożył sądowi słówk w wycinkiem mózgu Lucyny Grzeszolskiej, który będzie poddany jeszcze badaniom. Na wniosek obrońcy sąd postanowił wezwać w charakterze świadka grabarza Michalskiego, który rzekomo widział, jak Kuczalska po pogrzebie siostrzenicy, rozkopywała jej grób.

W dziesiątym dniu procesu jako pierwszy świadek zeznaje Zofja Kaintoch, która podaje się za przyjaciółkę pierwszej żony s. p. Anny Grzeszolskiej. — W zeznaniach swych podaje ona znane szczegóły, dotyczące stosunku oskarżonego do Stacjiwińskiej. Zeznaje ona m. in., że Anna Grzeszolska zwróciła się do matki Stacjiwińskiej z prośbą, aby nie pozwalala córce na spotkania z jej mężem. Świadek opowiada również, że Stacjiwińska przyszła do Grzeszolskiej i zapewniła ją, że już więcej nie będzie chodzić z jej mężem. Zdaniem Zofji Kaintoch, Grzeszolski obchodził się nielitościwie zarówno ze swymi ludźmi, jak i z żoną s. p. Anny. Dzieci, a zwłaszcza syn Jerzy, dawał wyrazy litości nad matką, a Jerzy Grzeszolski miał się nawet wyrazić, że zastrzelili ojca, bo nie śmiecie maltretowania matki.

Następnie świadek podaje znane szczyty o chorobie dzieci. Świadek cytuje również epizod, że gdy raz Lucyna zażądała od Grzeszolskiego na rękawiczki,

oskarżony wyjął rewolwer. „Mylił się, że się boję, strzelaj!” — odpowiedziała ojcu Lucyna.

W czasie procesu Gorgonowej córka Grzeszolskiego robiła aluzje do swojego losu i odezwała się do świadka: „Gdyby mnie nie było, ojciec ożeniłby się ze Stacjiwińską, a z dziećmi byłoby to, co z dziećmi Zarebów”.

Następny świadek Walenty Dyrka opowiada, że po pogrzebie s. p. Anny Grzeszolskiej spotkał w restauracji oskarżonego popijającego piwo. W czasie rozmowy oskarżony pokazał świadkowi srebrego i powiedział: „Nie wiem, co z tego może być. Nie zakrepiem trumny srebą, gdyż spodziewam się, że będę miał kłopoty z powodu żony”. Następnie na zapytanie trybunału świadek wyjaśnił, dlaczego nie był na pogrzebie Jerzego: „Wiedziałem, że na pogrzebie Jurka zanosi się na wielkie przedstawienie”. Bałem się, że Kuczalska zrobi „scenę teatralną” i dlatego nie poszedłem na cmentarz.

Świadek Dyrka był również na pogrzebie Jerzego Grzeszolskiego. Widział jak oskarżony siedział w powozie i palił papierosa. Mimo nalegań córki, ażeby udał się na grób syna, Grzeszolski nie zgodził się na to i odjechał do domu.

Prokurator do oskarżonego: Dlaczego pan nie był na pogrzebie córki?

Oskarżony: Ponieważ wiedziałem, że wybiera się tam cała Pogoń i 72 osoby z rodziny Bugajów.

Świadek Władysława Bugajowa zeznał, że dzieci po zjedzeniu zupy skarżyły się na ból.

Świadek Anna Szmajserowa, dozorka ni Bugajów, nosiła często listy Grzeszolskiego do Kuczalskiej. Przypomina sobie, że pewnego razu Grzeszolski powiedział do niej: Zniszczyła mi Kuczalska meble i majątek. Jak Kuczalska spróbuje to, co pokrzywiła, to poproszę o jej rękę.

Przew.: Czy Grzeszolski mówił, że chce się zenić z Kuczalską?

Świadek: Mówił.

Przew.: Czy Kuczalska lubiała Grzeszolskiego?

Świadek: Mówiła, że go nienawidzi. Przew.: Czy świadek wie, że jak chodziła pani z listami Grzeszolskiego do Kuczalskiej, Grzeszolski był już zony?

Świadek: Wiedziałam. Mówiłam nawet Grzeszolskiemu o tem, na co mi odpowiedział, że gdyby był zony, to miałby na palcu obrączkę.

Świadek Marja Serwicka, sąsiadka Grzeszolskich, odpowiada na pytania. Obrońca: Dla kogo Grzeszolski mógł truć dzieci, dla Kuczalskiej, czy Stacjiwińskiej?

Świadek: Słyszałam, że Grzeszolski starał się o rękę Kuczalskiej, a miał się zenić z Stacjiwińską. Myślałam, że mu się coś w głowie zrobiło... (śmiech na sali).

Następnie zeznawała siostra obecnej żony Grzeszolskiego, Kazimiera ze Stacjiwińskich Knapikowa. Poznała ona Grzeszolskiego w biurze, gdzie pracowała.

Przew.: Jaki był stosunek siostry pani do Liszczyka?

Świadek: Bardzo go nie lubiała, gdyż był nałogowym pijakiem. Sam Liszczyk mówił, że obiady dla niego nie istnieją, że mu wystarczy pół kilo kielbasy i butelka wódki... Dalej świadek powiada, jak kiedyś do mieszkania jej rodziców przyszła s. p. Anna Grzeszolska i zażądała pod gróźbą użycia broni wydania jej prezentów, ofiarowanych jej siostrze przez Grzeszolskiego.

Przew.: Dlaczego siostra pani zemściła na wiadomość o śmierci żony Grzeszolskiego.

Świadek: Widocznie obawiała się, że będzie miała z tego powodu nieprzyjemności. Po śmierci Lucyny siostra świadka postanowiła rozmówić się z Grzeszolskim. Tyle złego o niej mówił, że postanowiła położyć kres plotkom i wyjąć zamię z Grzeszolskiego, albo popelnic samobójstwa. W jakis czas potem odbył się w Katowicach ich ślub.

Przew.: Czy nie słyszała pani, że Kuczalska chciała przemieść zwłoki swojej siostrzenicy z cmentarza w Czeladzi na cmentarz w Pogoni, gdzie znajduje się grób rodziny Bugajów.

Świadek: Słyszałam o tem od siostry, która mówiła, że Kuczalska rozkopywała grób. Czy rozkopała, nie wiem.

## CZĘSTOCHOWA STRAJK DEMONSTRACYJNY W WARSZAWIE.

Warszawa. — W związku z pogrzebem zabitych w Krakowie, PPS proklamowała na wczoraj półgodziny strajk manifestacyjny. Strajk miał odbyć się między

godz. 10 a 10.30 rano.

Jeżeli chodzi o prywatne fabryki, to w żadnej fabryce robotnicy nie zastrajkowali — Na mieście nastąpiła tylko przerwa w ruchu tramwajowym. Zastrajkowali na pół godziny częściowo pracownicy warsztatów w gazowni, w wodociągach, w rzeźni i w elektrociepłowni. Poza tem zastrajkowało kilkuset robotników w państw. monopoli tytoniowych.

Straszny czyn umyślowo chorej  
Powiesiła swe dwie córki i popelnila samobójstwo.

Kraków. — Wczoraj wieczorem Kraków został wstrząśnięty wiadomością o tragicznej śmierci matki i dwojga córek.

Koło godziny 20-tej wezwano pogotowie ratunkowe do gminy Prądnik Czerwony, gdzie w mieszkaniu przy ul. Wiczyńskiej 14, Agnieszka Wawrowa lat 36, żona funkcjonariusza kolejowego, powiesiła swe córki 9-letnią Elżbietę i 12-letnią Florentynę, poczem sama popelniała samobój



stwo przez powieszenie. Kiedy pogotowie przyjechało, zwłoki już były zimne. Przeprowadzając straszliwy dramat rozebrała się koło godziny 17-ej. Na miejscu bawiła po ficy, celem ustalenia powodów tragicznego zabójstwa i samobójstwa. Przesztukiwano w ciągu nocy kilkudziesięciu świadków.

Pewnem fest, że Agnieszka Wawrowa cierpiała od kilku lat na rozstrój nerwowy, który przerodził się nawet w chorobę umysłową. To niewątpliwie jest podkładem strasznego czynu matki.

LUNA  
OSTATNIE 2 DNI.  
**Melodja Wielkiego Miasta**  
z Eleanor POWELL.  
NAD PROGRAM — Aktualności z całego świata.  
Początek o godzinie 5.15. Ostatni seans o godzinie 9.30 wieczorem.

KINO „EDEN” I-sza Aleja 12. Ostatni dzień!  
**JASNOWIDZ** Dramat na tle tajemnic świata metafizycznego.  
NADPROGRAMY 5.15 — Początek o godz. 5-ej, 7 m. 15 i 9 m. 30 wieczorem.

**KRONIKA**

Częstochowa  
27  
MARCHA  
Piątek

Dziś — Jana Damasc.  
Jutro — Jana Kapistr.  
Wschód słońca o godz. 5.33  
Zachód 18.07  
Kalendarzyk historyczny:  
Uwolnienie Turonii od oblężenia Szwedów 1629 roku.

Przyspieszenie egzekucji należności otrzymanych prywatnych. Sady grodzkie otrzymały zalecenie Ministerstwa Sprawiedliwości, szybkiego załatwienia spraw egzekucyjnych. Jeżeli wierzyli nie wiedząc, który z pośród kilku komorników danego sądu jest właściwym, nadesłano do sądu wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, sąd powinien sprawę bezpośrednio przesłać właściwemu komornikowi.

Jaki będzie kurs  
Pożyczki Inwestycyjnej?

W kolach gieldowych przypuszczają, że kurs 3 procentowej pożyczki inwestycyjnej, po dopuszczeniu jej do wolnego obrotu, które nastąpi 21-go kwietnia b. r. wynosić będzie około 70—73 wartości nominalnej. Czynnose są starania o otwarciu kredytu lombardowego pod zastaw tej pożyczki, gdyż po jej wypuszczeniu nastąpi masowa podaż, która mogła doprowadzić do niernormalnego obniżenia kursu. Należy się spodziewać, że będą podjęte odpowiednie kroki dla uchronienia od strat niezamierzonych posiadaczy pożyczki, gdyż czarna giełda zrykuje się już do jej wykupywania po niskim kursie.

— Obligacje pożyczki inwestycyjnej wydane w K. K. O. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że od dnia 27 b. m. Komunalna Kasa Oszczędności w Częstochowie przystąpi do wydawania obligacji pożyczki inwestycyjnej.

Katastrofa lotnicza  
pod Częstochową.

Samolot wojskowy uszkodzony przy lądowaniu w Gnaszynie. — Dwa inne wyładowały gładko: na lotnisku i na polach gnaszńskich.

W ub. wśród krótko przed godziną 4-tą po poł. ukazały się nad Częstochową trzy samoloty, krążąc nad miastem, jakby za bląkanie poszukiwały miejsca do lądowania.

Wreszcie jeden z samolotów poleciał w stronę Olsztyna, dwa inne oddaliły się w kierunku południowo-zachodnim. Pierwszy z samolotów, odnalazłszy lotnisko ŁOPP, na Kucelinie, o godz. 15 m. 56 wyładował gładko. Był to dwupłatowiec wojskowy, pilotowany przez kapitana-pilota Dąbrowskiego, który po wyładowaniu oświadczył, że wszystkie trzy samoloty z 6 pułku lotniczego we Lwowie znajdowały się w drodze ze Lwo

wa przez Kraków do Poznania. W podróży swej wskutek gęstej mgły lotnicy zbłądzili, a znalazłszy się nad Częstochową, uznali dalszą drogę za niemożliwą w tych warunkach, to też postanowili lądować.

Wkrótce nadeszła z Gnaszyna wiadomość o katastrofie, jakiej uległ jeden z dwóch samolotów podczas lądowania na polu. — Oto obydwie samoloty jeden za drugim opuściły się na zasianą żytym rolę tuż przy fabryce „Gnasz. Manufaktur”, stanowiącą teren fabryczny, w pobliżu st. Gnaszyn o 3 km. od Częstochowy, po prawej stronie szosy. Jeden z samolotów wyładował szczęśliwie, natomiast drugi, pilotowany przez podporucznika, natrafivszy na rozmkalk, miał kł. glebę, zarył się kołami i skapotował, t. j. stanął ogonem do góry. Lotnik na szczęście wyszedł cało z wypadku, odnieszysz tylko drobne skaleczenie i odarcie maskorka na podbródku. Samolot został uszkodzony, mianowicie śmigło uległo zdrukowaniu.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum mieszkańców okolicznych, jednak postępniki policyjne nie dopuszczały ciekawych do samolotów.

Do Gnaszyna przybył niezwłocznie autem z lotniska kapitan-pilot trzeciego samolotu, natychmiast też przyrzazewanej pomocy wojskowej przystąpiono do podnoszenia uszkodzonego aparatu.

W dniu dzisiejszym obydwie maszyny znajdują się jeszcze na polu w Gnaszynie, w oczekiwaniu na przyjazd zawodnych mechaników z Krakowa, którzy dokonają naprawy uszkodzeń, poczem nastąpić ma start do dalszego lotu.

Również trzeci aparat znajduje się dziś jeszcze w hangarze na lotnisku i odleci prawdopodobnie razem z dwoma pozostałymi.

## Do Kupiectwa Polskiego!

Za zezwoleniem pana Starosty częstochowskiego odbędzie się w ostatnich dwóch tygodniach przedświątecznych t. z.

Tydzień  
Kupca Polskiego

zorganizowany przez Chrześcijańskie Stowarzyszenia Kupieckie w Częstochowie i powiecie.

Który z pp. Kupców chciałby przystąpić do naszych organizacji i zapisać się na członka lub wzięć udział w tym czasie w propagandzie Kupiectwa Polskiego, niech się zgłosi do Stowarzyszenia Kupców Polskich, Aleja 46, lub do Związku detalistów Chrześcijań, 1 Aleja 9.

Zarządy Stowarzyszeń i Sekcji Kupiectwa Polskiego w Częstochowie.



Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia swoje członkinie, że w czwartek dnia 26 b. m. o godz. 18 w swoim lokalu przy ul. N. M. Panny 19, rozpoczyna Koto Pracy z goga dankami. Uprasza członkinie o liczne przybycie.

### Dalszy ciąg procesu o nadużycia w Rzeźni Mlejskiej

W dalszym ciągu wczorajszego procesu o nadużycia w Rzeźni Mlejskiej zeznanie złożył drugi oskarżony Henryk Nowak, który nie przyznał się do winy, ani do dawań łapówki. Jelitka kupował u rzeźników, placąc żółtą zę przy calej, przez co nabylwał znaczenie taniej od konkurencji.

Oskar. lek. Zembal również nie przyznał się do winy, choć nie zaprzecza, że w jednym wypadku wydał Krakauerowi mięso mniejszej wartości. Tłumaczy to niewłaściwą pracą i brakiem czasu do doglądania później, czy mięso było solone. Przepisy mówią, że odglądanie zwierząt i mięsa należy do kompetencji tylko lekarza, a w Częstochowie wykonywał to i felczer.

Świadkowie: składają krótkie wyjaśnienia. Św. Płachecki, insp. z Kielc, po otrzymaniu anonimów przeprowadził kontrolę w Rzeźni i polecił Zembaliowi, żeby się podał do dymisji. Po trzech miesiącach Zembal zwinął się, jednak sprawa wyszła na jaw. Kilku dalszych świadków, przeważnie żydowskich rzeźników, obciąża osk. Cekiery, kategorycznie twierdząc, że dawali mu łapówki.

Św. dyr. Czerwiński, pracując na stanowisku w rzeźni od 1913 r., lecz nie wie o łapówkach, które miałby brać Cekiery. Jednak obito mu się o uszy, że rzeźnicy zbierali jakieś 20-groszówki, ale nie wie na co. Słyszał o wypadku wydania chorego mięsa Zyskindowi Krakauerowi, o czym opowiedział mu później jego zastępca p. Sokala, gdyż świadka nie było w tym czasie w Częstochowie.

Przed stołem sądowniczym złożony jest stos ksiąg dowodowych. Na wstępie obrońca osk. Cekiery mec. Walosiński z Piotrkowa prosi Sąd o pozwolenie zadania osk. kilku pytań, na co Sąd zezwala.

Osk. Cekiery, odpowiadając na pytania, mówi: Początkowo stosunki z lek. Zembalą były dobre, później jednak po moim powrocie z urlopu zauważyłem, że rzeźnicy poufa le spacerując sobie z lek. pod ręką. Stosunki między nami popsuły się od następnego faktu. Ickowi Cieciora zdeducha krowa, którą spostrzegłem wiejącą na hakach całej zieloną i cuchnącą. Powiedziałem do Cieciora, aby nie ruszał jej, zaważwalem lekarza i stręściłem mu, o co chodzi, dodając, że krowa padła podczas transportu z Poznania do Częstochowy. Przeciałem wówczas grucezoły, były przekrwione. krew zsiadła na karku. Lekarz kazał wziąć próbkę do gotowania. Po ugotowaniu mięso nadal cuchnęło. Po jakiejś chwili, będąc już w hali, spostrzegłem, że tę padłą sztukę stem pluje robotnik. Myślałem, że się pomylił i ponownie zwróciłem się do lek., który powiedział: — kazałem wypuścić. Niech się pan nie wtrąca, bo to nie pana rzecz. Ja tu decyduję.

Śędzia: — Złożył pan o ten raport? Osk.: — Chciałem się dostać do p. przezydenta, ale nie zostałem dopuszczony. Śędzia: — To należy do policji. Osk.: — Myślałem, że powinienem iść drogą służbową. W drugim wypadku u krowy, należącej do Cieciora Icką, znalazłem grucezoły gruźlicy, porażenie, wątroba miała kształt motylicy. Lek. Zembal kazał mi powycinać po kilka kilo mięsa i sztuki wypuścić. Pierwsza sztuka zdeducha krowy została sprzedana Lewandowskiemu Bolesławowi.

Obr. Zembal: — Dlaczego pan o tym nie mówił, gdy wczoraj przesłuchiwany był jako świadek Cieciora i Lewandowski? Osk.: — Jestem pierwszy raz w sądzie, więc wiele zapominam.

Następnie odpowiada na zarzuty Cekiery osk. Zembala, który twierdzi, że stosunki między nim a Cekiery były bardzo dobre do końca pracy. Sztuka Ciecioru nie była zdeducha, lecz dorznięta, jako żywa, co łatwo było poznać, poza tem nie cuchnęła. W drugim wypadku gruźlica krowy była niezgodliwa dla życia ludzkiego, o czem mówi obszernie nauka, która temi kwestjami się zajmuje.

Sąd w dalszym ciągu rozprawy zarządził wprowadzenie wszystkich świadków w celu złożenia przez nich przysięgi.

**Nocne dyżury aptek.**  
W noc z dnia 26 na 27 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wlosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

**W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.**  
— **Pieniądza na wódkę.** Kolańczyk Waclaw, zam. przy ulicy Prostej nr. 15, zameldował w policji, że w dniu 20 b. m. o godzinie 20-jej na ulicy Pogodnej zaczepiony został przez Golańskiego Stanisława, zam. przy ulicy Srebrnej nr. 6 i Mielczarka Edwarda, zam. przy ul. Ostrej nr. 5, którzy pod groźbą pobicia, żądali od meldującego pieniędzy na wódkę.

Ja jestem prozse Sąd u „z fachu jelitów”, to znam te sprawy. Jak przyszedł nowy kiezkarz, to rzeźnicy zaraz wolali łapówki, żeby pozwolić na sprzedaż kiszek, a jak nie dał — to dawał Nowak i konkurent musiał odejść. Brali rzeźnicy od Nowaka gratis po 100, 500, 1000 zł. zato ścieli nie sprzedawać innym. Nowak musiał kupować futra i wyprać dla córek rzeźników. Ja jestem też zniszczony przez rzeźników, bo ode mnie chcieli również łapówki. Raz to przy „biurce” stała pani Nowakowa i wzięła „murkę” od telefonu. Później powiedziała mi, że

dzwonił Bida Josek o pieniądze. Bida potem powybijał szkoby w oknach u Nowaka. Świadek Gelber Lejbub przynajmniej, że wysyłał obiady dla lek. Zembali, gdy ten był w areście.

Ostatni ze świadków mówi, że Szmul Czarny skądś wydobyl kontrakt rzeźników z firmą Smerlińskiego i że za wreczenie tegoż miał dostać od Nowaka 1000 zł.

Śędzia: — Więc jako? Pieniądza rzeźnicy brali od obu stron. Św.: — Jeżeli się dało, to brali łapówki z jednej i z drugiej strony.

O godz. 15.30 Sąd zarządził przerwę do dnia następnego do godz. 9 rano (Proces rozpisywany jest na 3 dni).

Dziś rano Sąd przystąpił do dalszego rozpatrzenia sprawy oskarżonych Cekiery, Nowaka i Zembali, przyczem do przesłuchania na wokandzie znalazło się 53 świadków.

Prokurator Jarzebiński rzekł się 11 świadków, kilku za niestawienictwo Sąd ukarał grzywną 20 zł. z zamiarą na 2 dni aresztu.

Przed stołem sądowniczym złożony jest stos ksiąg dowodowych. Na wstępie obrońca osk. Cekiery mec. Walosiński z Piotrkowa prosi Sąd o pozwolenie zadania osk. kilku pytań, na co Sąd zezwala.

Osk. Cekiery, odpowiadając na pytania, mówi: Początkowo stosunki z lek. Zembalą były dobre, później jednak po moim powrocie z urlopu zauważyłem, że rzeźnicy poufa le spacerując sobie z lek. pod ręką. Stosunki między nami popsuły się od następnego faktu. Ickowi Cieciora zdeducha krowa, którą spostrzegłem wiejącą na hakach całej zieloną i cuchnącą. Powiedziałem do Cieciora, aby nie ruszał jej, zaważwalem lekarza i stręściłem mu, o co chodzi, dodając, że krowa padła podczas transportu z Poznania do Częstochowy. Przeciałem wówczas grucezoły, były przekrwione. krew zsiadła na karku. Lekarz kazał wziąć próbkę do gotowania. Po ugotowaniu mięso nadal cuchnęło. Po jakiejś chwili, będąc już w hali, spostrzegłem, że tę padłą sztukę stem pluje robotnik. Myślałem, że się pomylił i ponownie zwróciłem się do lek., który powiedział: — kazałem wypuścić. Niech się pan nie wtrąca, bo to nie pana rzecz. Ja tu decyduję.

Śędzia: — Złożył pan o ten raport? Osk.: — Chciałem się dostać do p. przezydenta, ale nie zostałem dopuszczony.

Śędzia: — To należy do policji. Osk.: — Myślałem, że powinienem iść drogą służbową. W drugim wypadku u krowy, należącej do Cieciora Icką, znalazłem grucezoły gruźlicy, porażenie, wątroba miała kształt motylicy. Lek. Zembal kazał mi powycinać po kilka kilo mięsa i sztuki wypuścić. Pierwsza sztuka zdeducha krowy została sprzedana Lewandowskiemu Bolesławowi.

Obr. Zembal: — Dlaczego pan o tym nie mówił, gdy wczoraj przesłuchiwany był jako świadek Cieciora i Lewandowski? Osk.: — Jestem pierwszy raz w sądzie, więc wiele zapominam.

Następnie odpowiada na zarzuty Cekiery osk. Zembala, który twierdzi, że stosunki między nim a Cekiery były bardzo dobre do końca pracy. Sztuka Ciecioru nie była zdeducha, lecz dorznięta, jako żywa, co łatwo było poznać, poza tem nie cuchnęła. W drugim wypadku gruźlica krowy była niezgodliwa dla życia ludzkiego, o czem mówi obszernie nauka, która temi kwestjami się zajmuje.

Sąd w dalszym ciągu rozprawy zarządził wprowadzenie wszystkich świadków w celu złożenia przez nich przysięgi.

**Nocne dyżury aptek.**  
W noc z dnia 26 na 27 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wlosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

**W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.**  
— **Pieniądza na wódkę.** Kolańczyk Waclaw, zam. przy ulicy Prostej nr. 15, zameldował w policji, że w dniu 20 b. m. o godzinie 20-jej na ulicy Pogodnej zaczepiony został przez Golańskiego Stanisława, zam. przy ulicy Srebrnej nr. 6 i Mielczarka Edwarda, zam. przy ul. Ostrej nr. 5, którzy pod groźbą pobicia, żądali od meldującego pieniędzy na wódkę.

## Burzliwe zajście z bezrobotnymi

**PRZED LOKALEM POŚREDNICTWA PRACY NA UL. JASNOGÓRSKIEJ.**  
Dziś w godzinach rannych przed Magistratem zebrał się zbiorczy tłum bezrobotnych kobiet i mężczyzn, którzy domagali się głośno wydania racyj żywnościowych.  
Przybyła policja mundurowa obsadziła wejścia do Magistratu, przepuszczając jedynie delegację bezrobotnych, która do godz. 12-jej nie została jeszcze zastawiona i oczekiwania na przyjęcie przez p. prezydenta.  
Na skutek nieobecności p. prezydenta w Częstochowie trudno będzie ostatecz-

### Chroniczne zaparcie usuwają zioła

## CHOLEKINAZA No 3 H. Niemofewskiego

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

### PODPISANIE TRAKTATU MORSKIEGO.

London, 26.3. — W sali palacu św. Jakóba nastąpiło uroczyste podpisanie nowego traktatu morskiego. Z 5-ciu największych mocarstw morskich świata, które przez 4-ma miesiącami podjęły w Londynie rokowania, jedynie tylko trzy podpisały traktat: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja, Japonja i Wlochy odmówiły przystąpienia do traktatu, przynajmniej narazie.

### OFENZYWA GEN. GRAZIANEGO.

London, 26.3. — Korespondent Reuters donosi z Addis Abeby, że doszły tam niepotwierdzone dotychczas wiadomości, iż wojska gen. Grazianego rozpoczęły ofensywę w kierunku Harraru i zajęły miejscowość Sassabanah.

### Krwawe starcie

### ODDZIAŁ JAPONSKI ROZPOCZĄŁ WALKĘ Z POSTERUNKAMI SOWIECKIMI.

Moskwa, 26.3. — Uzbrojony oddział japoński, złożony z siedmiu ludzi, wkroczył na terytorjum sowieckie od strony Mandżurji w rejonie Chun-Czun, niedaleko od rejsca, gdzie schodzą się granice Sowietów, Mandżurji i Korei, przebył przez około 250 metrów od granicy i otworzył ogień na patrol sowiecki, złożony z 5-ciu strażników granicznych, znajdujących się w odległości 300 mtr. od granicy. W wyniku strzelaniny, która trwała prawie pół godziny, Japończycy zmuszeni zo-

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 6,29%; rubel złoty 4,82%; dolar złoty 9,06; banknoty niemieckie 139.

### Smiałe oszustwo

Do mieszkanka Mittelstad Alfreda, zam. przy ul. Najśw. Marji Panny 31, przyszedł nieznamy chłopiec i zapytał, czy może dostarczyć masło do cukierni Błaszczczyńskiego, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, przybył on po pewnej chwili z kartką podpisaną rzekomo przez Błaszczczyńskiego.

Mittelstad nie podejrzewając podstępny wydał 5 kg. masła.  
Dopiero, gdy uszkodowany zgłosił się po odbiór należności za masło, okazało się, że został on w ten sposób oszukany.  
— Pożar we wsi Rebelicie. W dniu 22 b. m. o godz. 20-jej we wsi Rebelicie Szałcheciej, gminy Lipie, na szkód Machury Adama spalił się dom mieszkalny i obora, wart. łącznej 600 zł. Pożar powstał od wadliwego urządzenia kominu.

— **Wykrtry sprawca kradzieży bielizny** Kustior Monika, zam. przy ul. św. Rocha nr. 64 zameldowała w policji, że w początku miesiąca marca b. r. skradziono jej ze strychu bieliznę wart. 32 zł. Jak ustalono kradzieży dokonał Maciej Remizow, zam. na Zaczyscu, od którego część bielizny odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Ukradł 2 paczki tytoniu,** Szymański Franciszek, zam. przy ul. Narutowicza nr. 246 zameldował w policji, że Nowakowski Waclaw, lat 16, zamieszkały w tymże domu, skradł mu ze sklepu 2 paczki.  
— **Usiłowali dokonać kradzieży** Krawczyńska Bronisława, zam. przy ul. H Wronieckiego nr. 37 zameldowała w policji, że w dniu 17 b. m. na Rynku „Norwiczowca, Buszewskiego Karol i Gryczman Adam, zam. w Częstochowie, usiłowali dokonać na jej szkód kradzieży torebki, zawierającej 15 zł.

**Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej budujesz naszą potęgę na morzu.**

stali do czołęcia się za granicę w kierunku Chun-Czun, pozostawiając w terytorjum sowieckim zabitych: jednego oficera i jednego żołnierza.  
O godz. 15.50 oddział japoński, liczący 50-60 ludzi z karabinami maszynowymi lekkimi i ciężkimi przekroczył granicę w tym samym rejonie, niedaleko słupa granicznego Nr. 8, i posuwały się w głąb na 250 metrów, zajął znajdującą się tam wyłostocę, poczem otworzył ogień karabinowy na strażników sowieckich oraz na położony dalej posterunek graniczny. W wyniku energicznych zarządzeń, podjętych przez straż graniczną, Japończycy nad wieczorem zostali wyparci na terytorjum mandżurskie. Po obu stronach są zabici i ranni.

### CHOROBA LEJBY TROCKIEGO.

London, 26.3. — W kołach, zbliżonych do ambasady sowieckiej, otrzymano alarmującą wiadomość o ciężkim zaszabnięciu Lejby Trockiego, przebywającego od dłuższego czasu w Oslo. Według tej wiadomości Trocki znajduje się w jednym z sanatoriów. Stan jego budzi poważne obawy. Jak twierdzą, naczelny redaktor „Iswiestij”, ma udać się do Oslo. Podróż tę łączy z chorobą Trockiego.

### ARESztOWANIE KOMORNIKA.

Lwów, 26.3. — Na polecenie tutajszego prokuratora aresztowano w Przemyslu Jana Tabaka. Miał on popełnić nadużycia przy szacowaniu obiektów, wystawianych na licytację. Nadużycia te sięgają kwoty około 50,000 zł.

## Kronika sportowa

Wiosenny bieg naprzelaj. W niedzielę, dnia 5 kwietnia b.r. o godz. 10-jej rano odbędzie się wiosenny propagandyowy bieg naprzelaj dla stowarzyszonych, trasa około 5 km., i niestowarzyszonych, trasa około 3 km. Start i meta na placu Br. Piłarskiego (przed Magistratem). Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Podokręgu Lekkoatletycznego (miejski ośrodek. W. F.) ul. Pułaskiego 2, II p. do dnia 1 kwietnia b.r.

Zarząd Podokręgu lekkoatlet. czyni usilne starania, abyży ożywić lekką atletykę i nie wątpi, że każdy klub sportowy czy organizacja propagująca w. f. zgłosi przynajmniej po kilku zawodników.

Pierwsze 3 miesiąca będzie nagrodzone żetonami. Startowe wynosi 50 gr. na pokrycie kosztów organizacyjnych. Zgłoszenia zawodnicy winni się stawić o godz. 9-jej w Magistracie — sala Nr. 1, celem zbadania lekarza szatnia, — gdzie też będzie przygotowana szatnia.

Porażka drużyny ligowych. W Krakowie odbyły się dwa mecze piłkarskie, które przyniosły porażki drużynom ligowym. Wymy tych meczów były następujące: Napród (Lipiny)—Wisła 2:1. Napród grał doskonale i sprawił o wiele lepsze wrażenie niż śląsk, lub Dąb. Cracovia—Garbarnia 2:0. Garbarnia wykażała b. słabą formę. Wystąpiła ona z kilkoma rezerwowymi.

Piłka w całym kraju. W Wielkich Hajdukach rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski Chorzów—Katowice o puchar piłębskiowy. Mecz wygrała drużyna Chorzowa w stosunku 4:1. W Poznaniu rozegrany został mecz pomiędzy Wartą ligową i Gedanją (Gdańsk), zakończony zwycięstwem gospodarzy 5:2. W Warszawie rozegrany został mecz pomiędzy Warszawianką i CWS, zakończony zwycięstwem ligowców 7:0.

<b>SPRZEDAM</b> 100 mtr. buraków pastelnych i 100 mtr. kartofli. Probostwo, Poczta. 934	<b>ROWER</b> mało używany — męski (torpedo) lano do spr. dnia. Wiadomość ulica Ogrodowa nr. 51 m. 18.
---	--

**Garnitury**  
kostiumy, płaszczki, płaszczyki, czyści farby, burze, ściągająca firma „Jadwiga”  
ulica Katedralna nr. 4

**DWA POKOJE**  
z kuchnią do wynajęcia ul. Jasnogórska nr. 34. Wiadom. u gospodarza.

**TRZY POKOJE**  
z kuchnią, a wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wład. ul. Focha nr. 51.

**5 — 6 POKOJOWE**  
mieszkanie pierwsze piętro od lipca do wynajęcia. — Aleja 62, dozorca.

**MOTOCYKL**  
Monet Goyon — lano sprzedan. Kółka 10 Borowicki. 874

**SWÓJ DO SWEGO**  
po swojej! „Sklep Polski” B-cel Szulakowskich, ul. św. Rocha nr. 23. — najtaniej źródło zakupu — polska pokosty, farby, lakiery, cement, gips i t. d. 873

**ZGUBIONO**  
legitymację Fund. Bezrobotnych i hon. znydności wy. wyzn. na imię Andrzeja Brzozowski. 876

**ZGUBIONO**  
legitymację tymczasową Umiejętności Społecznej Nr. 4260351 wyd. na imię Walerji Kutryk.

**POTRZEbNA**  
na praktykę pomoc biuro. wyznaczone pisanie na maszynie. Oferty do Sklepu „Gotta” pod „K.”

# POTĘPIENIE FAUSTA



LEGENDA DRAMATYCZNA  
H. BERLIOZA, ZE LWOWA  
PIĄTEK 27. III. GODZ. 20.00

## Ułgi dla właścicieli taksówek i transportowców.

Warszawa. — Podczas audjencji udzielonej przed min. komunikacji plk. Ulrycha przedstawicielom związku właścicieli dorozek samochodowych i związku tran sportów (sekcja właśc. taksówek i szoferów) w sprawie katastrofalnej sytuacji przemysłu dorozek samochodowych, pan minister oświadczył, że:

1) Zaniechane będzie wydawanie koncesyj na krótkie okresy. Taksówki w dobrym stanie będą otrzymywały koncesje na dłuższe terminy.

2) Nastąpi umorzenie zaległości z tytułu państwowego Funduszu Drogowego za lata 1931/32 i 1932/33. Osoby, które należą do tej już uiszczyć otrzymają premję w postaci ulg w bieżących opłatach.

3) Zagadnienie zwolnienia taksówek od bieżącego podatku od wagi wozów nie da się od razu rozwiązać. gdyż państwo musi mieć fundusze na budowę dróg. Sprawa ta wymaga głębszego zastanowienia. Natomiast pan minister przychylił się do próby o przyznanie tymczasowych ulg w tej dziedzinie i polecił opracowanie odpowiedniego projektu.

4) Pan minister obiecał wydać podwładnym urzędem, współpracującym z organizacjami zawodowymi właśc. taksówek i kierowców, zarządzenie w kierunku uproszczenia formalności w sprawie obniżenia cen benzyny, które po międzyministerjalnym uzgodnieniu i porozumieniu z zainteresowanymi przemysłem, będą już wkrótce opracowane.

6) W ciągu kwietnia wydane będą wszystkie zarządzenia, rozwiązujące zagadnienie motoryzacji kraju. Rozwiązanie to przyniesie duże ulgi przemysłowi automobilowemu wogóle i taksówkowemu w szczególności.

W rozmowie pan minister zaznaczył, że znana mu jest sytuacja przemysłu dorozek samochodowych i że w miarę możliwości będzie się starał pomóc na rękę.

## SZEF BRONI PANCERNEJ W M.S.W. USTĄPIŁ.

Warszawa. — Plk. Kossakowski, dłu gotelny szef dowódcy Broni Pancernej M. S. Wojsk., wywierający wielki wpływ na kształtowanie się polityki mo-

toryzacyjnej naszego kraju, od roku 1931 do chwili obecnej, został odwołany z dotychczasowego stanowiska.

Na opróżnione po plk. Kossakowskim stanowisko został mianowany plk. Koczwar, który ostatnio pełnił funkcję dowódcy Obozu Szkolnego Broni Pancernej w Żórawicy pod Przemysłem.

Również dyrektor naczelny Państwowych Zakładów Inżynierii, inż. Kregiewski, który przed dwoma laty objął swe funkcje po plk. Meyerze, podał się do dymisji.

## Z dziedziny mody

W obliczu wiosny.

Uniformem obowiązującym każdą z pań na wiosnę jest kostium. Nosi się go od rana do późnej nocy, podczas rannego spaceru, do pracy, na południe, na five, do teatru i nawet na proszanej kolacji. Nikt nie mógłby przypuszczać, jak bardzo rozmaitym może być ten strój, począwszy od najprostszej, angielskiej, do najbardziej wyszukanej i fantazyjnej. Jedną jest zasada, nieobowiązujać jedynie ściśle angielskich, męskich kostiumów, — wysokie, poszerzone ramiona.

Ulubieńcem sezonu jest kostium, składający się z czarnej wełnianej sukienki, o kroju prostej, zakończony trzydziestocentym rowem rakawem, którego upiękieszenie stanowi biały gładkietyłowy kłozowy mankiet, cały układany w rury. Suknię tę uzupełnia czarna wełniana pelerynka do pasa, marszczona w ramionach i obszycia do kół białym, również rurkowanym gładkietyłem. Inny kostium, skromniejszy, aczkolwiek niemniej pomysłowy, stanowi również odzież tegorocznej kolekcji wiosennej. Składa się z czarnej wełnianej spodniczki plisowanej, czarno-żółto-białego w drobna kratkę żakietu i żółtej płóciennej bluzki. Wiosenny smoking niekiedy też może być jednokolorowy. Ogólny zachwyty wzbudza kostium, składający się z czarnej spodniczki i białego smokingu z żłozebnego płótna. Bluzeczka do tego kostiumu uszyta była z czarnej tafty w drobne kolorowe kwiatki, z której to tafty zrobione były również kłazy i kołnierze smokingu oraz mankiety rękawiczek. Kolekcja wiosenne przedstawiają nam także piaseczki przybrane aksamtami tego samego koloru co piaseczki. Wszystkie lamowania, kołnierze i mankiety są z aksamitu.

Obok kostiumów widzimy powódź garsoniek z kamizelkami. Bluzeczki bywają baskinkowe, obcisłe lub szkliszowane, rękawy fantazyjne, plecy często wyrzucone. Bluzki i kamizelki przejawiają z gładkietyłu i piki. Szczególnie modna jest pika, pozatem płótno. Wszystkie bluzki mają bufiaste, poszerzone górę rękawy.

Wirytoze sukienki są najczęściej plisowane, karbowane lub układane w drobniutki, gęste fałdy. Zresztą karbowania i plisowania spotykamy nawet na okryciach. Skromniejsze wieczorowe suknie uszyte są z marocainu i, mają skóne, wyszukane linje, górę luźną, drapowaną z

idzie naoslep do tej miłości, nie umie ułryć swego szczęścia i uniesienia. Widzą to wszyscy jawnie, wyraźnie, szepczą o tem aluzje w języczku pani sędziny, w małowiaścowskiej plotce. Po powrocie spostrzegła to i lekarz, jest skompromitowany zdradą żony, ośmieszony skandalnie. Raczej obawa śmieśności, niż urażona dumą wcisnęła doktorowi rewolwer do ręki. Czy winien zbrodni zabójstwa? Sąd przysięgłych uniewinnił doktora, ale zarazem ci sami ludzie odsunęli się od niego, skazując na banicję wawarską. Jest niepotrzebny, obecność jego jest kłopotliwa w miasteczku, gdzie osiadł już nowy lekarz, zaszły zmiany... Perswaduje mu to delikatnie przyjacielska. I doktor, uniewinniony i zarazem skazany przez ludzi, sam sobie wymusza sprawiedliwość.

Rittner subtelnieścią podjęciem tak postawił główne postacie sztuki, że zarówno Marja, jak i doktor nie budzą odruchu bezapelacyjnego potępienia, przeciwnie, wywołują raczej współczucie, wzruszenie.

Silne napięcie dramatyczne, rosnące nieoczekiwanie po komedijowych akcie pierwszym, subtelne zawilosci sztuki — czynią ją b. trudną do właściwego wykonania. Z tem większą też satysfakcją podkreślić należy doskonałą grę całego zespołu pod dowództwem reżysera dyr. K. Brodzikowskiego. Całość była harmonizowana, atmosfera małego domku bardzo prawdziwa. — Dyr. Brodzikowski pięknie zagrał rolę doktora, łącząc

# Puder BEBE SZOFMANA



przodu, a za całe przybranie — wazitki; złoty paseczek w talji ze skórką.

Céline.

## Z KRAJU

(—) **Strajk w kopalni Śląsk.** Wybuchł atrajk protestacyjny w kop. Śląsk w Chropoczwie w powiecie świętochłowickim. Do strajku przystąpiła ranna zmiana żłogi w liczbę 637 osób. Przyczyną strajku był wniosek kopalni o zezwolenie na redukcję 50 robotników oraz pogłoski, że kopalnia ma być stopnowo unieruchomiona. Popolu dniu robotnicy przystąpili do strajku wlo skiego. Część żłogi przebywa pod ziemią, druga część pozostała na powierzchni. Dla zabezpieczenia spokoju sprawozdano oddział policji w liczbę 25 osób, który przebywa na terenie kopalni.

(—) **Niepoprawny przemytnik — udaje warjata.** Z Łodzi donoszą: Na ławie oskarżonych sądu okr. zasiadł Hil Tennenbaum z Krakowa, Izrael Rosenberg oraz kilka innych osób, oskarżonych o przemyt i sprze daż towarów, pochodzących z przemytu.

Straż graniczną zawiadomiono swego czasu, że ukazyli się w Łodzi przemycańcy póżochy. Głównym przemytnikiem okazał się Tennenbaum, który już został w swoim czasie skazany na 2 lata więzienia.

Tennenbaum otrzymał potem „urlop zdro woty”, który wykorzystał do dalszego przemycańia towarów; póżochy oddawał do farbowania Rosenbergowi.

Tennenbaum na rozprawie zachowywał się osobliwie, gdyż nie dawał odpowiedzi na pytania, udając umysłowo-chorego. Na wniosek prokuratora sąd wobec tego sprawę odroczył, oddając Tennenbaumu pod obserwację psychiatrów. Grozi mu kara 150.000 zł.

(—) **Strajk taksówek.** W ub. niedzielę wybuchł w Łodzi demonstracyjny strajk taksówek. O godz. 8-ej rano samochody, upstrzone plakatami, zawierającymi hasła i postulatory kierowców, a poza tem okryte krepą, wyjechały na miasto, nie przewoząc pasażerów. Około godz. 10-ej rano od było się zgromadzenie właścicieli i kierow ców taksówek, na którym wskazywano na ofiarę się motoryzacji w Polsce i uchwalono rezolucję, które przedłożono w urzędzie wojew.

(—) **Zamiat złodzieja — zabito ściągą cego.** W tych dniach do zabudowań zakłonic we wsi Skirby, w gminie Góra, dostali się złodzieje. Zakłonnice zaalaramowały sąsiadów, którzy, uzbrojeni w kije, otoczyli zabudowania, pragnąc ująć złodziejów. Złodzieje, widząc obławę, rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu za nimi, rzecznik Ludwik Nojbaure, został uderzony kijem w głowę tak silnie, iż pomimo natychmiastowej pomocy, zmarł. Cios Nojbaureowi zadał jeden ze ściągających, Abram Robert, który wziął Nojbaure za złodzieja. Korzystając z powstałego zamieszania, złodzieje zbiegli.

(—) **Jaką teściową ma p. Jan Antonik?** Z Warszawy donoszą: Do p. Jana Antonika zakradł się wlamywaniec, którego Antonik przyłapał przy otwartej szafie... Pan A. zamknął drzwi i zamiast wezwać policję, wezwał przedewszystkiem... swoją teściową.

Wiedział p. A. co czyni, albowiem, kiedy następnie wezwano policjanta, musiał on wezwać z kolei do schwywania złodzieja po gotowie ratunkowe, a lekarz stwierdził u złodzieja Marjana Kłaposińskiego złamanie dwu żeber, ranę oka, zwichnięcie ręki i mnóstwo sińców. Musiano teściową dać kropki na uspokojenie. Złodziej Kłaposiński przeleżał w szpitalu więziennym dwa miesiące, a obecnie zasiadł przed sądem okr. Na rozprawie teściowa p. Antonika nie negowała, że tak się rozprawiła ze złodziejem. Ponieważ okazało się, że Kłaposiński jest wielokrotnie karany przestępca, sąd, mimo współczucia za jego bolesne przejścia z teściową p. Antonika, skazał go za wlamanie na 3 lata więzienia.

## Smugiel żarówek z Japonii zorganizowany przez firmę „Dux”.

Z Warszawy donoszą: Ukończono dochodzenie prokuratorskie w sprawie smuglu japońskich żarówek z Jokohany do Polski.

Aferę wykryto w grudniu r. 1935, przy czym znaczne zapasy przemycańych żarówek znaleziono w fabryce lampek kieszonkowych „Dux” we Lwowie (właściciel: M. Frydman i A. Tiomny). Ujawniono, iż firma ta zamówiła w wiedeńskiej firmie „B-cia Rauch” 1.500.000 sztuk żarówek japońskich bez oprawek i takąż ilość samych oprawek z fabryki w Jokohamie.

Żarówki te szły do Triestu do składów eksped. f-my Schoeder, stamtąd zaś do firm: E. Rozenbaum w Niemczech i Otto Szewen w Czechosłowacji, a następnie po zmontowaniu i usunięciu z żarówek cech japońskich i zaopatrzeniu w cechy niemieckie wysłano do składów wolnocłowych Kirchner et Co w Wiedniu i Schuler et Co w Aussig.

Dalej właściciele firmy „Dux” czynili starania w min. przem. i h. o pozwole nie na wwóz żarówek, legitymujące się świadectwami pochodzenia i odnośnemi fakturami.

Pozwolenia wwozowe były wydane. Po pewnym czasie stwierdzono, iż faktury nie były oryginalne, lecz misternie podrobione. To stało się powodem wszczęcia szczegółowych dochodzeń.

Poza firmami lwowskimi, postawiono również w stan oskarżenia kilku kupców warszawskich, którzy kupowali żarówki pochodzące z przemytu.

Straty skarbu państwa spowodowały przekroczeń celnych są znaczne.

(—) **Kradzież dzwonu.** Ze Lwowa donoszą: Z wieży kościoła w Bartatowej powiat Gródek Jagielloński, skradziono dzwon dużej wartości.

## Z teatru Kameralnego

„W małym domku” — sztuka w 3-ach aktach Tadeusza Rittnera.

Na wstępie bodaj należałoby wyrazić uznanie dla dyrekcji naszego teatru za zwolnienie rittnerowskiego arcydzieła, które staje się perłą w koronie repertuaru tegorocznego sezonu. I jeszcze jedno należy podkreślić na wstępie, najlepiej w formie prostego zapytania: dlaczego sala na premierze jednej z najwybitniejszych sztuk polskiej twórczości dramatycznej świeci pustkami? Gdzie czeka publiczność teatralna, która tak chętnie dąży na pierwszą z brzegu bombę amerykańską, czy nawet modnej dziś węgierskiej produkcji? A przecież w utworze Rittnera czeka publiczność cały kompleks doznań i wrażeń to mało, że interesujących, ale wręcz niezapomnianych. Toć to jest dopiero teatr z prawdziwego zdarzenia.

Twórczość pisarstwa przedwczesnie zgasłego autora „Willków w nocy”, „Glupiego Jakóba”, „Dom Juana” i t. d. obejmuje okres lat zaledwie kilkunastu, a przecież tak jest płodna i bogata. W do robku literackim Rittnera jedno z pierwszych miejsc zajmuje niewątpliwie najświeższe jego sztuka „W małym domku”, dzieło mistrzowskie, wytwór talentu. Rittner, polski Ibsen, jak go nazwano, dał tu pełną o szeroki zasięgu dramatyczność, żelazny konflikt, wdzierający się w głębie sere, i pokazał w oto-

teatralną plastykę z prawdą życia. Bez przejaśnienia i przeciagnięcia efektu dał wstrząsający dramatyczny siłą moment zabójstwa, jak i pełną wyrazu scenę aktu trzeciego: rozmowa sędziego z doktorem, która przy dobrej zarzazem grze p. W. Wybrańskiego nabrała zasadniczego znaczenia dla sztuki. Rolę najważniejszą i prostackiej Marji wykonała p. J. Biesiadcka z wielką ekspresją, światła w scenach żywego zapamiętania się w uczuciu, bezbronności miałem dzieciecej i wzruszającego załknięcia w obliczu śmierci. Równy, b. dyskretnie i ze szczerą naturalnością zagrała rolę Wandę p. M. Zarebińska, a doskonałym jej partnerem był p. E. Dobrowolski, który jako szlachetny nauczyciel stworzył typ pociągający, nad wyraz miękki. Na wyróżnienie zasługuje p. W. Stanisławska, jako sędzina, również dobrze wypadła postać małowiaścowskiego donuzana inż. Jurkiewicza w ujęciu p. Z. Przeradzkiego, jak i figura prorozora Kosickiego, zagrana przez p. Z. Bończę. Doskonałe typy milczących notariuszostwa stworzył pp. H. Święcicka i S. Kwaskowski, wesołość budziła p. H. Tańska w roli służącej Kasi, ładnie zarysowała się sylwetka Szymona — p. C.W. Bernatowicz. — Dekoracja p. J. Rybkowskiego i nastrojowe operowanie światłem ładne i zupełne a propos.

Publiczność darzyła wykonawców w pełni zasłużonemi oklaskami i opuszczała teatr pod dużym wrażeniem, dyskutując żywo nad psychologicznymi zagadnieniami dramatu (—).



Pocałunek „królowej”.

Królowe piękności Paryża w tych dniach złożyły wizytę w paryskim ratuszu. Prezydent Paryża p. Chiappe powitał „królowe” pocałunkiem.

## Ze świata

(X) Międzynarodowa wystawa lotnicza w Sztokholmie. W roku bieżącym, w maju, oddane będzie do użytku publicznego nowe czesne lotnisko na trasie Sztokholm — Malmö. W związku z temi uroczystościami oraz otwarciem międzynarodowej wystawy lotniczej w Sztokholmie odbędą się liczne zawody lotnicze. Wystawa wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że ilość przygotowanych miejsc na stoiska okazała się za małą. Plac wystawowy całkowicie zabudowano pawilonami wystawowymi, a okolice jego zajęły budowle prowizoryczne. Wystawcami prócz Szwecji będą Niemcy, Anglia, Holandia, Polska i Finlandia. Zagraniczne lotnictwo wojskowe będzie prawdopodobnie także reprezentowane.

(X) Ile dochodu przynosi Mickey Mouse Mickey Mouse, najlepiej opłacana gwiazda filmowa na świecie, przynosi swym twórcom i rozmaitemu rodzajowi przedsiębiorcom dochody, których wysokość sięga fantastycznych sum, przyczem wyzyskiwana jest nie tylko do nagrywania filmów, ale reprodukowana w postaci zabawek, ozdób, plakatów reklamowych itp. W czasie swej 7-letniej kariery maleńka Mickey Mouse przyniosła w Stanach Zjednoczonych 140 milionów dolarów dochodu. Podobna jej widnieje za oceanem zarówno na balonkach po 5 centów jak i na bransoletkach wy sadzonych diamentami za 1.500 dolarów. W Anglii Mickey przynosi około 10 milionów dolarów rocznie dochodu. Zaznaczyć należy, że popularność małej myszki nie tylko nie zanika, ale rośnie ciągle, a na o-

statkach targach Iipskich 40 proc. zabawek dziecięcych nosiło podobiznę Mickey Mouse.

(X) Gdzie się pije najwięcej wina i piwa? Międzynarodowe Biuro walki z alkoholizmem ogłosiło ostatnio statystykę konsumpcji wina i piwa w poszczególnych krajach europejskich. Jeśli chodzi o konsumpcję wina, na pierwszym miejscu w Europie stoi Francja, gdzie 100 litrów wina przypada przeciętnie rocznie na jednego mieszkańca. Następnie idą kraje: Grecja, Włochy, Hiszpania i Szwajcaria, gdzie wypada przeciętnie od 95 do 50 litrów rocznie na mieszkańca. W Bułgarii, na Węgrzech i w Austrii ilość wypitego wina rocznie przez jednego mieszkańca waha się w granicach 45—15 litrów, a w Niemczech, Belgii i Czechosłowacji w granicach 6—4 litrów. W dziedzinie spożycia piwa rekord bije Belgja, gdzie wypada przeszło 100 litrów tego napoju na mieszkańca rocznie. Zaraz po Belgii idą Niemcy (75 litrów na głowę przeciętnie), Anglia i Czechosłowacja (od 75 do 50 litrów).

(X) Kinematografia w Chinach. Kinematografia powstała w Chinach później, niż w innych krajach. Po raz pierwszy kinematograf przekroczył „mur chiński” na początku naszego stulecia, importowany przez Szwedów, ale nie przypadł Chińczykom do gustu. Początek prawdziwej kinematografii chińskiej datuje się z roku 1922, kiedy to syn pierwszego prezydenta Republiki Chińskiej wykonał oryginalny film p.t. „Ofiara Wampira”. Dzisiaj posiadają Chiny 55 stale produkujących wytwórni filmowych, zasilających rynek krajowy. Przepięknie produkcja roczna wynosi około 200 filmów rozrywkowych i naukowych. W roku 1935 wyprodukowano 31 filmów dźwię-

kowych. Najpopularniejsze chińskie gwiazdy filmowe, to Raymond King, Tong Chiech, Hang-Lang-Keng i mała Li-Kong. Koszt produkcji normalnego filmu w Chinach wynosi przeciętnie 50 tysięcy złotych dla filmu dźwiękowego i 15 tysięcy dla filmu niemelego. Gaże głównych bohaterów nigdy nie przekraczają 2.500 złotych. Reżyserowie chińscy pracują nader oszczędnie; dla filmu o 3.000 metrów zaden z nich nie zużyje więcej, niż 4.000 metrów negatywu.

(X) Śmierć rumuńskiego milionera. W Bukareszcie zmarł Johan Mihail, najbogatszy człowiek Rumunii. Zmarły posiadał olbrzymi majątek zdeponowany w lwiej części w banku francuskim w Paryżu. W pozostawionym przez siebie testamentie przekazał największą swą posiadłość ziemską dla parcelacji na drobne gospodarstwa, któreimi obdzieleni zostaną bezrolni jego rodacy.

Pozatem pozostawił Mihail kapitał w wysokości 10 milionów lei z przeznaczaniem na budowę Akademii rolnej w Rumunii.

## Stare obyczaje giną w Japonii

Coraz więcej dawnych obyczajów zanika w Japonii, ustępując europejskim zwyczajom i formom. Jak donosi prasa japońska, zniesiony został ostatnio charakterystyczny dla dawnych tradycyjnych obyczajów urząd pośrednika małżeńskiego, t. zw. Nako - Odo. Zadaniem Nako - Odo było czuwanie nad przyszłymi małżonkami w okresie narzeczeńskim oraz organizowanie uroczystości ślubnych, w czasie których przestrzegane być musiałyby i zachowane wszystkie szczegóły i obrzędy przekazane przez

skomplikowaną tradycję. Obecnie jednak młodzi ludzie w Tokio i Nagasaki pragną mieć całkowitą swobodę w okresie narzeczeństwa i uwolnić się od nadzoru wścibskiego Nako - Odo, który zdążył niejedną parę sandałów, odwiedzając bezustanku domy, których członkowie mieli zawrzeć związek małżeński.

Wraz z oryginalną dla tradycji japońskiej postacią Nako - Odo zniknie zapewne i stare przysłowie japońskie. Przysłowie to mówi o tych, których najbardziej strzec trzeba się w życiu. Unikać więc należy najpilniej: „rak zlodziejki kieszonekowego, rogów byka, tylnych nóg konia, obietnic męża stanu i... języka Nako - Odo”.

### Łatwe źródło.

Mały Grzesz siedzi nad wielką kufażką i babrze się w błocie. Spozrzedza to ojciec: — Grzesiu, w tej chwili wychodzi stąd! Co ty robisz? —

— Jakto co robie? Szukam pieniędzy. — Gdzie? W błocie? — A co? Sam tatuś mówił, że ludzie wyrzucają pieniądze w błoto.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

PIĄTEK, 27 MARCA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Audycja dla szkół. 12'40 Koncert z płyt. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 15'15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Koncert w wyk. zespołu Wacława Ruskowskiego. 16'00 Pogadanka dla chorych. 16'15 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego. 16'45 Fragment z książki „Mały Pilsudczyk” — audycja dla starszych dzieci. 17'00 Odczyt z cyklu „Skarby Polski”. 17'15 Miłota poezji. 17'20 Koncert lotewskiego chóru mieszanego Reitera Koris. 17'50 Poradnik sportowy. 18'00 Muzyka lekka z płyt. 18'30 Pogadanka aktualna. 18'50 Pogadanka społeczna. 18'55 Skrzynka rolnicza. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19'50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20'00 Koncert symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej. 22'30 Skrzynka techniczna. 22'50 Muzyka salonowa z płyt.



Nabożeństwo żałobne za Venizelosa w Paryżu.

W kościele greckim w Paryżu odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego tam polityka greckiego Venizelosa. Wielu wybitnych polityków i dyplomatów wzięło udział w tem nabożeństwie. Na zdjęciu — Herriot, wychodzący z kościoła po nabożeństwie.

ADAM NASIELSKI

## Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

Rozumowanie było logiczne i stary pan Dongan nie mógł mu nic zarzucić. Z drugiej strony wcale nie było mu wsmak, że by jego syn pracował w niebezpiecznej służbie wywiadowczej.

— Przynajm, Jim — ty chcesz wstąpić do Navy Yardu nie dla uniknięcia niebezpieczeństwa. Znam cię dobrze. Tobie chodzi o Irenę Chambers.

— Powiedzmy.

— Ale przecież nie możesz być w niej naprawdę zakochany. Nie bądmym przesadni: Widziałeś ją dziś poraz pierwszy w życiu. Nic o niej nie wiesz. Może ona ma narzeczeństwo...

— Wybiłbym mu z głowy to narzeczeństwo.

— Jim, przestań się wygłupiać. Nie wybiłbyś mu nic z głowy po posiadzys za to do więzienia. Pozatem tak nie przemawia dzentelman. Synku, proszę cię wyjeżdż do Paryża. Dam ci pieniądze i wygody. Nie poto wychowałem cię, aby cię utracić. To wszystko — te księgi akcyjne, sekretarza telefony, akcje, konferencje, poczynania — to dla ciebie. Poto pracuję, aby tobie zapewnić beztrudne życie. Kogo więcej mam na świecie po stracie twojej matki...

Sam jestem już niemłody, trochę zmęczony, niedługo usunę się w odpooczynek, a wtedy ty będziesz musiał kierować tem wszystkim.

— Wtedy, tato, robić tragedję z byle drobności. Jesteś jeszcze młody i przystojny i niejednego starego zapędzisz w kłózi róg. Pozatem tu chodzi o zasadzycy-

stanowisko na służbie ojczyzny...

— Przestań bujać, Jim...

Lecz Velley Dongan znał swego Jima, jak nikt. Wiedział, że nie ustąpi i dlatego wybrał inne wyjście, aby i wilk był syty i owca cała.

— Well. Zadzwonij do ministerstwa i otrzymasz nominację do Navy Yardu.

— Na jutro rano...

— POCO ten pospiech.

— Prawda, że na jutro rano, pa!

— Dobrze. A teraz idź już. Czekam właśnie na dyrektora departamentu w związku z temi zamówieniami płytami. Przy sposobności załatwij swoją sprawę.

— Jesteś kochany chłop, ojciec.

Schylił się i pocałował go z dubeltówki.

Wziął sobie jeszcze jedno cygaro i wyszedł.

Mr. Velley Dongan zamknął drzwi i nacisnął dźwignię mikrofonu.

— Give me Navy Yard!

Uśmiechnął się do siebie...

— Hallo, Navy Yard. Tu Dongan... Tak. Panie sekretarzu, mam małą prośbę...

Mój syn...

—... Tak. Właśnie...

— Więc ekscelencjo, przyrzeka mi pan że on nie zostanie dopuszczony do żadnej niebezpiecznej funkcji.

— Napewno, nie. Przecież już raz mówiłem.

— Pan wybaczy, panie ministrze. Serce ojca... Dziękuję!

Mister Dongan skończył rozmowę znacznie uspokojony, co do losu swego syna, który właśnie w tej chwili wsiadał do swej Lancii i uśmiechał się do szofera.

— Fred, wiesz, co to jest kapitan?

— Eks-marynarz ściągający zawieszony war-g.

— Mało się pod nimi namordowałem?

Kapitan, to kutwa i drab, wobec którego należy trzymać się hardo i płaćć ma ku waży na każdym kroku, o ile niema burzy.

— Mylisz się, Fred Kapitan — to cudowna istota, która ma słiczne oczeta, piękne usta, cudne kształty i czarujące włosy. To anioł, kotyri!!!..

Gwałtowny wstrząs zahamowania przewał pean Jima.

— Czemuś zatrzymał, ty nurku biskajski.

Zamiast opowiedzi Fred wskazał flegmatycznym ruchem ramion na duży sztyd przed którym zahamował. Był na nim wyrazny napis: Ice Bull - Import Lodu. Hurt.

— Myślę, że i na detal sprzedaliby, sir

— rzekł Fred. Wskazał znacząco na napis „lod” i na głowę Jima i nie czekając na odpowiedź, nacisnął starter. Wóz ruszył.

### ROZDZIAŁ VIII.

Pan, który źle wyceLOWał.

Była już godzina ósma, gdy Jim wsiadał z wagonu B. M. T. i skierował się wzdłuż Alei Nectona do swej komfortowej willi na Coney Island, w której widzieliśmy go zrana w towarzystwie Binga Crossa.

Mr. Dongan Senior dotrzymał słowa i przed wyjazdem zawiadomił syna, że sprawa została całkowicie i pomyślnie załatwiona, a jego nominacja już podpisana. Nawet jutro rano może się stawić do służby w Navy Yard.

Jim więc w wyśmienitym humorze, dowcipkował z Fredem i ze służbą, a ogrodnikowi dał wygodne nadprogramowe. Spróbował potem wydzwonić Binga, aby podzielił się z nim radosną nowiną, że zapowiada się na zgubienie spleenu i na znalezienie wymarzonego typu kobie-

ty — ale do telefonu podeszła sekretarka i uprzejmie poinformowała, że pan Cross pisze i zakazał prosić się do telefonu.

Nie popsuło to humoru przystojnego a tety — milionera. Kazał butlerowi przynieść sobie z biblioteki kilka książek sensacyjnych i starym zwyczajem nie tknął żadnej z nich, tembardziej, że teraz-miał nielada temat do rozmyślań.

Kapitan Irena! Jak to romantycznie brzmi. Kierownik referatu informacyjny po ufnym w Departamencie Wywiadowczym Ministerjum Marynarki. W to mi grał Ciekawe tylko, jaki stosunek łączy miss Chambers z tym chudym centrem ataku. Mówią sobie po imieniu i są ze sobą na ty. Mój ojciec miał rację, Irena jest zaręczona. Tomy był pech, ale Jim nie mógłby na to oczywiście nic poradzić. Zdecydował, że w takim razie podałby się już jutro do dymisji i zaczął ucić bez trosko.

Był już takim zawziętym optymistą i nie umiał się przejmować. Dlatego zapomniał prawie zupełnie o dziwnej przygodzie w południe i nie myślał nawet przez chwilę, że może mu z tego powodu grozić jakies niebezpieczeństwo. To co się stało tam na Locust Avenue, już przeszło — a żelazne konsekwencje zdarzają się chyba tylko w powiesiach tego cynika, Binga. „Lecz w życiu! Mowy niema!

— Fred! — nacisnął guzik zielonego tasta.

— Yes, sir — eks - marynarz zjawił się jak zwykle, natychmiast.

— Good evening, sir.

— Coktail!

— Panie komandorze, melduję postusz

nie, że już nie mogę.

d. c. n.